

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOŚCIAŃSKI**

**REDAKCJA** przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

**ADMINISTRACJA** czynna od 9—5 bez przerw, w soboty do 3 popoł.

**KASA** czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 313-89

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

## W obliczu katastrofy gospodarki węglowej

Tow. J. Stańczyk daje dziś naszym czytelnikom w dłuższym artykule obraz dotychczasowej polityki węglowej Polski i...konsekwencji tej polityki, prowadzonej w gruncie rzeczy w myśl interesów, życzeń i wskazań wielkiego przemysłu węglowego. Tow. Stańczyk operuje wyłącznie cyframi i faktami bezspornymi; właśnie dlatego bodaj artykuł jego wygląda, jak akt oskarżenia pod adresem całej polityki gospodarczej obozu „sanacyjnego”. Podstawowy odcinek węglowy jest doskonałą ilustracją całości.

Red.

Górnictwo nasze, wraz z górnictwem całej Europy i Ameryki przeżywa od kilku lat ostry kryzys. W związku z kryzysem prowadzą kraje eksportujące węgiel niezwykle ostrą walkę konkurencyjną o zagraniczne rynki zbytu. Międzynarodówka Górnicza, wychodząc ze słusznego założenia, że walka konkurencyjna, prowadzona kosztem wysokich cen węgla na rynkach wewnętrznych i kosztem niskich płac robotników w górnictwie, jest pod każdym względem szkodliwa dla krajów eksportujących węgiel, domaga się wytrwale uregulowania rynków zbytu i cen drogą międzynarodowego porozumienia węglowego. Niestety!... wysiłki Międzynarodówki Górniczej doprowadziły tylko do wspólnych konferencji przedstawicieli robotników, rządów i właścicieli kopalni w Genewie, gdzie sprawa porozumienia węglowego została pogrzebana przez opór właścicieli kopalni i przez mniej zrozumiałą pomoc okazaną właścicielom ze strony przedstawicieli rządów. Wskutek tego walka konkurencyjna szaleje dalej, kryzys się zaostrza, obniżają się płace i rośnie bezrobocie. Jak w każdej walce, tak i w tej — węglowej największe niebezpieczeństwo przegranej jest zawsze po stronie tego, kto jest materialnie słabszy i zmuszony prowadzić walkę na niewygodnym dla siebie terenie. A tym uczestnikiem walki materialnie słabszym i terenowo będącym w niewygodnej sytuacji jest Polska. Anglia i Niemcy, nasi najniebezpieczniejsi przeciwnicy w walce węglowej, mają nietylko łatwiejszy i bliższy dostęp do rynków, o które walcą, ale mając olbrzymią, w stosunku do eksportu konsumpcję wewnętrzną, mogą stosunkowo małą różnicę strat eksportowych łatwiej i bez tak katastrofalnych następstw, jak Polska, przetrzymać na rynku krajowym.

Następujące dane cyfrowe oświetlają jasniej, niż wszelkie argumenty, nasze położenie w stosunku do naszych współkonkurentów. Cała produkcja węgla ANGLJI wynosi rocznie w okrągłych cyfrach około 250 milionów tonn. Zbyt węgla na rynku krajowym wynosi w Anglii z Irlandią rocznie około 200 milionów tonn, eksport 50 milionów tonn. Przeciętne zużycie węgla w Anglii na 1 mieszkańca wynosi 4.200 kg.

W NIEMCZECH produkcja węgla kamiennego wynosi — po przeliczeniu węgla brunatnego na kamienny — rocznie około 172 milionów tonn. Z tego zbyt na rynku krajowym wynosi w Niemczech około 145 milionów tonn, zaś eksport na rynki zagraniczne około 37 milionów tonn. Przeciętne zużycie węgla na 1 mieszkańca w kraju wynosi 2.280 kg.

W POLSCE produkcja węgla wynosi rocznie (rok 1931) 38 milionów tonn. Z tego zbyt w kraju — 19 milionów tonn (bez zużycia na cele własne kopalni i deputaty węglowe), zaś eksport na zagraniczne rynki 14

milionów tonn. Zużycie węgla na 1 mieszkańca rocznie przeciętnie — 610 kg!!!

A więc, jak widzimy z powyższych cyfr, stosunek eksportu do wydobycia węgla w wymienionych krajach jest wysoce niekorzystny dla Polski. Podczas kiedy eksport Anglii równa się około 20% wydobycia, eksport Niemiec około 24%, to eksport Polski równa się około 37% wydobycia. W świetle tych cyfr jasnym się staje, że gdy Anglia i Niemcy przetrzymują straty stosunkowo niskiego eksportu w porównaniu do olbrzymiej wewnętrznej konsumpcji na krajowego konsumenta, to straty te nie podwyższają tak gwałtownie, jak w Polsce ceny węgla i nie niszczą z taką szybkością krajowego rynku. Jeżeli dodamy do tego jeszcze, że tak Anglia, jak i Niemcy, tylko minimalną część swojego eksportu sprzedają ze stratą, a lwia część sprzedają na rynkach nawet zyskowych, to będziemy mieli właściwe pojęcie o sytuacji w tym pojedynku węglowym Polski, która obok większego eksportu w stosunku do wydobycia, wywozi większą część jego na rynki stratne i w dodatku tak odległe, że i koszta przewozu kształtują się na naszą niekorzyść.

Czy w tych warunkach Polska nie powinna była popierać wysiłków Międzynarodówki Górniczej, domagającej się międzynarodowego porozumienia węglowego i zaprzestania kosztownej walki konkurencyjnej? Ale właściciele kopalni, mogąc sobie straty, które zresztą zawsze na swoją

korzyść obliczali, przetrzymać na barki konsumenta krajowego, a przy pomocy Rządu i grasujących wśród górników różnych Grajków mogąc obniżać płace górników, nie byli wcale zainteresowani w położeniu kresu walce konkurencyjnej. Rząd zaś zamiast stanąć po stronie robotników i po stronie interesów krajowego konsumenta, prowadził i prowadzi nadal politykę magnatów węglowych. Jednak skutki tej polityki — walki, aż do zwycięstwa — mogą się skończyć dla nas fatalnie. Bowiemy im większe straty na eksporcie, tem mniejsza konsumpcja wewnętrzna, i zmniejszona możliwość przetrzymania strat na rynek krajowy. A gdy się rynek krajowy załamie, załamie się zarazem całkowicie i sama możliwość eksportu. A były przecież okresy, kiedy mogliśmy z Anglikami zawrzeć korzystne porozumienie tak co do cen, jak i co do kontyngentów eksportowych do krajów skandynawskich. Nie zrobiono tego, bo właściciele kopalni na walce tej, prowadzonej kosztem robotników i konsumentów w kraju nietylko nie tracili, ale zarabiali. Przedstawiciele Rządu zaś ludzili się, że uzyskany w wyjątkowych warunkach wysoki eksport z r. 1926 da się utrzymać na stałe. Prawda, że niemiecki przemysł węglowy przeszkadzał porozumieniu węglowemu (Anglia, Niemcy i Polska), ale wbrew temu istniała, a twierdząc, że jeszcze dziś istnieje, możliwość porozumienia Anglii i Polski. Gdyby ta kie porozumienie doprowadzono do skutku, to wówczas Niemcy, mając

przeciwko sobie Anglię i Polskę, musiałyby — wbrew intencjom, jakimi się obecnie kierują — do porozumienia przystąpić, bo nie wytrzymałyby nacisku konkurencyjnego Anglii i Polski. Ale układy z Anglią nie mogłyby być prowadzone ze strony Polski przez właścicieli kopalni, którzy są jednocześnie właścicielami kopalni po stronie niemieckiej wskutek czego nie mogą się łatwo zgodzić na takie porozumienie, któreby było korzystne dla kopalni po stronie polskiej, a stawało w trudnym położeniu kopalnie po stronie niemieckiej.

Musimy ciągle pamiętać, że około 80 proc. wydobycia węgla na Górnym Śląsku węgla jest własnością koncernów niemieckich z siedzibą w Berlinie. Rząd polski, zahyponowany nadzieją zwycięstwa w walce węglowej, nie brał pod uwagę ani ujemnych skutków tej walki na rynku wewnętrznym, ani odległości rynków, ani możliwości zmiany w polityce handlowej Anglii, pozwolił prowadzić politykę węglową, nie liczącym się z interesami kraju, kapitalistom węglowym. Dziś stoimy z naszym rynkiem węglowym w sytuacji takiej, że o ile nie zdobędziemy się na wysiłek doprowadzenia z Anglią i ewentualnie z Niemcami do porozumienia, to możemy się znaleźć nad samym brzegiem katastrofy bez możliwości odwrotu. A sytuacja nasza jest coraz tragiczniejsza, i nie trzeba tego ukrywać ani przed krajem, ani przed naszymi przeciwnikami; bo oni ją lepiej od nas znają.

Wskutek stałego spadku konsumpcji węgla na rynku wewnętrznym spada poważnie i stale nasz wywóz. Straty eksportowe coraz trudniej może pokryć konsument krajowy. I tem — obok innych przyczyn — tłumaczy się także spadek eksportu.

Porównanie sum pieniężnych, uzyskanych za wywieziony węgiel w przeciągu 8 miesięcy roku 1931 i za 8 miesięcy roku 1932 wykazuje nam istotny stan rzeczy. W roku 1931 uzyskaliśmy za 8-miesięczny eksport węgla około 238 milionów złotych, a w roku 1932 już tylko 137 milionów złotych. Dopłaty zaś eksportowe, przeliczane na krajowego konsumenta, biorąc za podstawę różnicę między ceną krajową a ceną węgla na eksport wynosiły bez wliczenia ulg przewozowych na kolejach

w roku 1927	18 milionów zł.
1928	94
1929	146
1930	147
1931	192

w roku 1932 biorąc za podstawę eksport i ceny za ostatnie 7 miesięcy, różnica wyniesie przypuszczalnie 200 milionów złotych. Ze przy tego rodzaju ciężarach eksportu, rynek wewnętrzny zbytu węgla gwałtownie się kurczy, jest zupełnie jasnym. Ale gdyby tego rodzaju polityka dawała nadzieję na wyrzucenie przeciwnika z rynków eksportowych i ustabilizowanie w przyszłości cen na poziomie rentownym, możnaby od biedy ten absurd zrozumieć. Niestety, zamiast tego jesteśmy coraz bliżsi utraci tych z takimi ofiarami zdobywanych rynków.

Z Anglią mogliśmy konkurować jako tako tak długo, dopóki Anglia była krajem wolnego „bezczelnego” rynku. Dziś po wprowadzeniu w Anglii ceł ochronnych i kontyngentów przywozowych, Anglia przystępuje do zawierania umów uzależniających przywóz np. z krajów skandynawskich do Anglii drzewa, bekonów, od wywozu na te rynki angielskiego węgla. Gdy tego rodzaju umowy zostaną zawarte, a to jest bardzo prawdopodobne, stracimy nietylko rynki skandynawskie dla naszego węgla, ale także i rynek angielski dla naszych bekonów.

Niemcy zaś ostatnio wciągnęły już do swego syndykatu węglowego Holandję i zabiegają bardzo żywo o porozumienie węglowe z Anglią.

Czy w tych warunkach wolno nam jest przyglądać się bezzwannie wypadkom, dojrzywającym na rynkach węglowych?... czy wolno tolerować nadal kierunek polityki węglowej narzucony nam przez kapitalistów? czy wolno tolerować niechęć do międzynarodowego porozumienia węglowego i walkę konkurencyjną bez myśli o jutrze? Bez zwracania uwagi na następstwa zniszczonego rynku krajowego i nie zdobyto rynków zagranicznych. A przecież załamanie się obecnie eksportu przy zupełnym zniszczeniu rynku wewnętrznego równa się zamknięciu naszych kopalni i wyrzuceniu dziesiątków tysięcy górników na śmierć głodową. Czy miarodajne czynniki nie uważają za swój obowiązek doprowadzenia do porozumienia węglowego z Anglią i ewentualnie z Niemcami i rozpoczęcia jednocześnie stopniowej odbudowy rynku krajowego, który musi być najpewniejszą podstawą dla egzystencji naszego przemysłu węglowego? Na co czekamy? Na katastrofę?...

JAN STAŃCZYK.

## Przesilenie rządowe w Grecji

Wobec kategorycznej odmowy przywódcy stronnictwa ludowego (dawni monarchiści) p. Tsaldarisa przyjęcia udziału w Rządzie jednocyfrowej, kwestia utworzenia Rządu utknęła zno

wu na martwym punkcie. W sferach politycznych panuje przekonanie, że je dynem wyjściem byłoby sformowanie gabinetu przez Kafanderisa, tolerowanego przez stronnictwo liberałów („ve-

nizelistów”). Jeśli zaś i ta możliwość nie doszłaby do skutku, wówczas nie pozostanie nic innego, jak rozwiązanie parlamentu i zarządzenie nowych wyborów.

## Przesunięcia w obozie „sanacyjnym”

Według wczorajszych pogłosek politycznych stanowisko p. premiera Prystora aiego podobno pewnemu zachwianiu.

Powadło, jak nas zapewniali, z innych zresztą powodów przewidywana jest dymisja p. Komisarza Rządu na m. st. Warszawę Jaroszewicza; ma też rzekomo nastąpić zredukowanie roli

p. pos. B. Miedzińskiego w kierownictwie obozu „sanacyjnego”.

P. Medard Downarowicz, jeden z najbliższych przyjaciół p. Moraczewskiego, otrzymał podobno trzymiesięczne wymówienie z zajmowanego dotychczas stanowiska komisarza okręgowego Związku Kas Chorych w Warszawie.

Bardzo znany starosta grodzieński Robakiewicz został zwolniony ze swego stanowiska i przeniesiony do centrali Min. Spraw Wewnętrznych.

Inne świeże pogłoski o stosunkach wewnętrznych w B. B. W. R. notujemy na str. 3.

## Bilans Banku Polskiego

na dzień 20 października  
Silny spadek obiegu pieniężnego

Bilans Banku Polskiego na dzień 20 października r. b. wykazuje silny spadek obiegu pieniężnego w Polsce. Obieg banknotów obniżył się poniżej sumy 1 miljarda złotych, czego bilans Banku Polskiego nie notowały od wielu lat.

Zapas złota na dzień 20 b. m. wzrósł w porównaniu z bilansem na 10-go

października o 1,8 milj. do sumy 492,9 milj. złotych. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zwiększyły się zaledwie o 87 tysięcy do sumy 35,7 milj. złotych. Pieniądze i należności zagraniczne nie zaliczone do pokrycia zwiększyły się o 0,9 do sumy 109,1 milionów złotych.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 2,3

milj. do sumy 589,7 milj. zł. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 8,5 milj. do sumy 107,9 milionów złotych. Dług skarbu państwa pozostał bez zmiany na poziomie 90 milj. złotych.

Pokrycie kruszcowo-walutowe obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań wynosi 45,04 proc., pokrycie samem złotem 41,99 proc.





## Strajk pracowników drzewnych w Nurcu

(kor. własna)

Przed paru dniami wybuchł strajk w tartaku Wertheima w Nurcu (pow. Bielski Podlaski) Zarząd tartaku chciał oberwać robotnikom 10 proc. Po interwencji przedstawicieli Zw. Zaw. Rob. drzewnych i PPS, strajk zlikwidowano i płace zostały te same. Strajk trwa!

wszystkiego 6 godzin i, dzięki solidarności robotników został zwycięsko zakończony. Zamach na obniżkę płac nie udał się. Zachowanie robotników świadczyło o ich solidarności, dużym uświadomieniu i sile organizacyjnej.

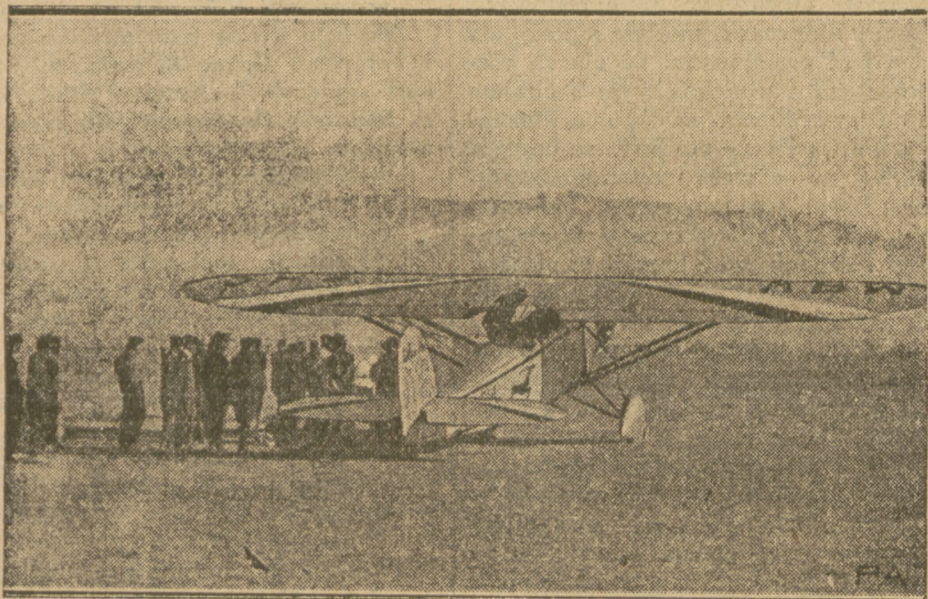
## Miniaturowe regaty



Dorocznym zwyczajem odbył się na basenie ogrodu Tuilleryjskiego w Paryżu regaty modeli jachtowych.

Na ilustracji naszej podajemy moment startu miniaturowych statków. Sport ten popularny jest nie tylko wśród młodych, lecz i wśród starych Paryżan.

## Szkoła lotnictwa szybowcowego



Ilustracja nasza przedstawia scenę z codziennego treningu na terenie lotniska szybowcowego na Polichnie.

**nieograniczone możliwości**  
chwiera przed tobą

**LOS**  
z kolektury  
**a. wolanska** 973

**LOS** I kl. 26 Loterii Państw. już sprzedajemy.  
Ciągnięcie: 17, 18, 19, 21, 22 listopada r. b.

WARSZAWA, CENTRALA: NOWY ŚWIAT 19  
ODDZIAŁY: Marszałkowska 129, Nowy-Świat 53, Wileńska 11, Chłodna 20.

## Sprawozdania teatralne

**TEATR LETNI: „Hulla Ben Bulla”.** Widowisko groteskowe w 3-ach aktach Fr. Arnolda i E. Bacha. Przekład i opracowanie Kaz. Wroczyńskiego. Reżyserja: Z. Ziemiński. Dekoracje: K. Frycz.

Wcale sobie niezła farsa, wykraczająca nareszcie poza trójkąty i siedm'oboki małżeńskie. Osnuta na tle pamiętnej wędrowki po Europie króla Amanulaha, którego najuroczyściej podejmowano wszędzie od Londynu po Moskwę, nie wyłączając Warszawy. Władca Afganistanu jednak po triumfalnym objeździe Europy mniej jakoś uznania znalazł w sercach swoich poddanych, którzy swego kandydata na Piotra Wielkiego przepędzili, gdzie pieprz rośnie.

Podobny los spotyka w tej farsie króla Halwistanu, Saff Andulle.

Autorzy niemieccy Arnold i Bach wcale zręcznie spłotał uroczyste powitanie egzotycznego monarchy z realizacją scenariusza filmowego na podob-

ny temat, wobec czego wytworzył się wiele komicznych sytuacji i pociesznych „qui pro quo”.

Sztuka jest wcale przednią satyrą na stosunki dyplomatyczne, epokową rolę wszelkich ministerstw spraw zagranicznych.

Zharmonizowanie budwy życiowej, szantażu i oszustwa z urzędowym patosem międzynarodowych oświadczeń jest tematem tak aktualnym, że trudno, patrząc na ten abstrakcyjny obraz międzynarodowych stosunków, nie wypełnić go sobie nader konkretną treścią.

Typowo farsowym, choć wcale nie rażącym pomysłem będzie zespolenie świata fikcji i budwy filmowej ze światem rzeczywistości dyplomatycznej.

Okazuje się, że te światy mogą wcale zgodnie współżyć i uzupełniać się wzajem.

K. Wroczyński w przeróbce sztuki na polski doskonale wyzyskał bogactwo gwary powiślańsko-aktorskiej, oddzielając czcigodnych przedstawicieli

## Studjum socjalistyczne

T. U. R.

W środę dn. 26 b. m. o godz. 8-jej w. odbędzie się w lokalu Zarządu Głównego T. U. R. ul. Czerwonego Krzyża 20, IV piętro, pokój Nr. 64, inauguracyjne zebranie Socjalistycznego Studjum T. U. R. zorganizowanego przez Zarząd Główny.

Celem tego zebrania będzie ułożenie programu, regulaminu i t. d. prac tegoż studjum. Kierować studjum będzie w dalszym ciągu t. poseł K. Czapiński. Wszelkich informacji udziela i zapisy przyjmuje tak biuro Zarządu Głównego TUR, jak przeszłoroczny sekretarz Studjum, tow. K. Wojciechowski.

W ub. roku Studjum pracowało przez całą zimę i lato do czerwca. Szczegółowe sprawozdanie było umieszczone w „Robotniku”. Pracowano nad historią socjalizmu wraz z doktrynami pokrewnymi jak anarchizm, syndykalizm i t. p. — Obok wykładów kierownika odbyło się kilkanaście referatów samych słuchaczy; dyskusje uzupełniały pracę wykładową.

W r. b. kierownictwo Studjum zamierza kontynuować pracę opierając się tak na starym kontyngencie słuchaczy, jak na nowo wstępujących. W zamierzonym programie znajdujemy najrozmaitsze bieżące kwestje, związane z socjalizmem. Celem Studjum jest naukowa praca nad zagadnieniami socjalistycznymi.

Przybycie na zebranie inauguracyjne jeszcze nie zobowiązuje do zapisania się, natomiast zapisani słuchacze złożą oświadczenie, że będą trwali w rozpoczętej pracy.

## Oświetlanie pomników

Na posiedzeniu rady artystycznej omawiano kwestję oświetlenia niektórych gmachów i pomników w Warszawie.

Rada artystyczna, korzystając z bezpłatnej oferty organizacji gospodarki świetlnej zdecydowała, że po uzgodnieniu z inspekcją elektryczną, oświetlone będą: figura kolumny Zygmunta na pl. Zamkowym, wieża zegarowa Zamku Królewskiego, pałac Staszyca i cała kolumnada od strony Ogrodu Saskiego; w ten sposób światło stanowić będzie tło dla kolumnady przed pomnikiem ku czci Nieznanego Żołnierza. Oświetlenie będzie czynne w każdą niedzielę przez dwie godziny wieczorne i prawdopodobnie rozpoczęte będzie od 11 listopada.

Nadto Rada artystyczna częściowo uwzględniła protest Tow. przyjaciół Żoliborza w sprawie wyglądu elewacji nowego gmachu ZUPU na Żoliborzu ze względu na zachowanie ogólnego wyglądu architektonicznego Pl. Inwalidów. Rada wskazała na pewne usterki projektu w traktowaniu elewacji, które na leży usunąć.

## Zgromadzenie pracowników sklepowych

**PRZECIWKO PROJEKTOWI RZĄDOWEMU O PRZEDŁUŻENIU CZASU PRACY.**

We wtorek, dnia 25 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Związku Zawodow. Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych Rplitej Polskiej — Oddział w Warszawie (Sienna 16) odbędzie się zgromadzenie wszystkich pracowników sklepowych w sprawie projektu rządowego o przedłużeniu czasu pracy i otwarciu sklepów w niedziele i święta.

## Z okazji 83 rocznicy śmierci Chopina



Ilustracja nasza przedstawia kościół w Brochowie nad Bużą. Pochodzi on z XIII-go wieku i stanowi piękny zbytek stylu romańskiego. Zniszczony podczas wojny, odbudowany został stara-

niem Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości.

W kościele brochowskim ochrzczony był Fryderyk Chopin.

## Sprawa tajemniczego samobójstwa

W numerze 356 „Robotnika” z dnia 18 bm. zamieściliśmy notatkę p. t. „Samobójstwo oficera”, donosząc o odebraniu sobie życia w Ostrowi Mazowieckiej przez wykładowcę Szkoły Podchorążych podp. W.

Obecnie donoszą nam z innego źródła że powodem samobójstwa było aresztowanie na skutek zarządzenia wojskowych władz sądowych w związku z toczącym się śledztwem o nadużycia pieniężne na szkodę skarbu państwa.

## NASZA RUBRYKA

### Poszukiwanie pracy

**OSOBA** posiadająca wykształcenie pedagogiczne i sanitarne, oraz znajomość gospodarstwa i biurowości, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Ma świetne referencje. Kopernika 18 — 12.

**Młoda niania** — wychowawczyni poszukuje zajęcia. Referencje i świadectwa. Zgłoszenia: Redakcja „Robotnika” dla A. S.

**Obiady** gospodarskie, zdrowe, smaczne po 1 zł. 50 w godzinach 1—4 po poł., na zamówienie, Śniadeckich 22 m. 10, telefon 8-80-79.

**TŁUMACZ PRZYŚLEGŁY** języków niemieckiego i rosyjskiego przyjmuje również tłumaczenia techniczne i inne oraz korespondencję handlową w powyższych dwóch językach, oraz w języku francuskim. Przepisywanie na maszynie. Adres: Śniadeckich 22 m. 10 tel. 8-80-79.

**GOSPODYNI** doświadczona, uczciwa, pracowita, wiek średni, posiadająca doskonałe świadectwa dużych gospodarstw wiejskich i s kół z internatami, poszukuje posady. Zna pielęgniarstwo i masaż. Lubi chorych i dzieci. Blizsze informacje i odpisy świadectw: Śniadeckich 9 m. 14. Tel. 8-46-15.

## Magistrat płaci

Kasy miejskie wprawdzie przystąpiły w sobotę do wypłaty pensji pracownikom miejskim, jednak wypłata odbywa się stopniowo, gdyż Magistrat Warszawski nie zmobilizował potrzebnych sum.

## Zwierzęta na wolności

W Ogrodzie Zoologicznym rozpoczęto od trzech lat stosowanie systemu dawania zwierzętom możliwie wielkiej przestrzeni do wybiegu. Wybiegi te odgradzane są systemem rowów, aby uniknąć krat oraz siatek, tak niemiłych dla oka widza. Obecnie Ogród ma już 5 wolnych wybiegów o łącznej przestrzeni 3 hektarów dla słoń, białych niedźwiedzi, małp, strusi nandu i lam. Wkrótce uzyskają wybieg zebry. W projekcie jest urządzenie wolnych wybiegów dla kangurów i peleni.

## Robotnicy popierają swoje pismo

D-R MEDYCYNY

## Stanisław Stokowski

**CHOROBY WEWNĘTRZNE**  
Marszałkowska 19, Telefon 8-64-74.

## Lecznica Nowoczesna

D-ra Med. K. KRAJEWSKIEGO  
ul. Nowogrodzka Nr. 42 794

**Weneryczne** (ostre i chroniczne) niemoc płc., pęcherza, skóry, włosów. Analizy: krwi i moczu. **Elektroleczenie.** Zapobieganie Od 8-jej r. do 9-jej w. ••• Wizyta 4 zł

cieli egzotycznego mocarstwa wcale swojsko brzmiącymi symbolicznymi imionami w rodzaju *Fatałlacha*, *Buchajchana* i t. d.

Z wykonawców wyróżnił się przede wszystkim A. Fertner w wymarzonej dla siebie roli Tumanka, statysty filmowego bez przydziału; z innych — W. Walter — w roli bankiera Purytza; Fr. Dominiak — w roli Buchajchana.

Styl gry Wł. Grabowskiego razi mianierą, J. Kurnakowicz zbyt młodo miota na scenie i zaplawa, rolę kobiece — I. Macherskiej i Z. Marcinkowskiej — odegrał poprawnie. J. Leszczyński tym razem niewielkie miał dla siebie pole do popisu.

J. N. M.

## KAPITAN Z KOEPENICK.

W końcu przyszłego tygodnia w Teatrze „Ateneum” wystawiona będzie nowa sensacja teatralna. Będzie nią długo oczekiwany przez publiczność warszawską słynny „Kapitan z Koepenick”, sztuka Karola Zuchwayera, w wybornym przekładzie autora „Zielonej brygady” Jerzego Kossowskiego. Samo już nazwisko tłumacza, piewcy

iazików i wszelkiej wiejskiej, miejskiej i małomiasteczkowej „grandy” służy za rekomendację. Nie byłby się on tą sztuką zajął, gdyby nie był z niej realizm i humor zmieszany z gorzką satyrą.

Drugim momentem frapującym jest to, że *Jaracz*, tak wybredny w obsadzaniu siebie w teatrze którego jest kierownikiem, „rzucił się” wprost na tę rolę główną, widząc w niej kapitalny temat dla swej twórczości.

Odtwórca *Szwajka* musiał porwać postać biednego a niepozabawionego jałowitego humoru szwaczyny, który tak długo wikał się i szamotał w sieci zarządzeń, zakazów i paragrafów pruskich, tak długo nie mógł wegetować w zmilitaryzowanym do szpiku kości społeczeństwie, aż po trzydziestoletniej wędrowce po komisariatach i więzieniach, strzeliła mu myśl do głowy: zwalczania wroga jego własną bronią.

Przywdział kupiony u pasera stary, zniszczony mundur oficerski i wtedy osiągnął wszystko, o co mu chodziło... „dowód osobisty” bez którego w ciągu kilkudziesięciu lat nie mógł znaleźć i racy i musiał brnąć z przestępstwa w

przestępstwo, z więzienia w więzienie. Ta wędrowka biednego, małego czło wieka, ta mozaika różnorodnych epizodów, pełnych ciętych inwektyw i dowcipu, przypomina losy „Dzielnego Wojaka Szwajka”.

Fabula jednak jest zwarta, akcja wyraźniej zarysowana, a główny bohater nie jest tylko bufonem, służącym do wygłaszania zabawnych maksym — ale człowiekiem. Jest głębszy i prawdziwszy. Przez to bardziej interesujący. Rozumie się samo przez się, że nikt inny nie był bardziej powołany do zainicjowania tego widowiska, jak współkierownik „Ateneum”, pierwszy realizator „Szwajka” na scenach polskich: Leon Schiller.

Reżyser znalazł tu olbrzymie pole do wypowiedzi w tej „nieboskiej farsie”, rozgrywanej się w knajpach, komisariatach, biurach fabrycznych, „cyrkach” i więzieniach berlińskich, obrazujących przekrój błogosławionej epoki wilhelmskiej, jej urzędową i nieurzędową stronę.

Widowisko będzie niewątpliwie wielkim wydarzeniem bieżącego sezonu teatralnego.



